

Sygn. akt II AKa 20/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Sędziowie: SSA Jerzy Sałata

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Andrzeja Błażejaka

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2014 r.

sprawy

R. S.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.; art. 190 § 1 k.k.; art. 190 § 1 k.k.; art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w S. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. akt **II K 90/13**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu za instytucję odwoławczą, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. I. – Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oskarżonemu przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

R. S. został oskarżony o to że:

I. w dniu 22 czerwca 2013 r. w S., będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupsku z dnia 21 grudnia 2006r. w sprawie sygn. II K 735/05 za przestępstwo podobne na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył od 20 sierpnia 2007r. do 18 lutego 2010r., na kłacie schodowej budynku przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1), zadając pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, jeden w klatkę piersiową i jeden w brzuch, usiłował pozbawić życia w/w, przy czy w związku z zadanymi przez siebie urazami spowodował ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej penetrującą do prawej jamy opłucnej z niewielką odmą prawej jamy opłucnej oraz ranę kłutą zlokalizowaną w nadbrzuszu po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem

w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym spowodowane przez niego obie rany klute, naraziły A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym działał na szkodę w/w,

tj. o czyn z art 13§ 1 k.k. w zw. z art 148 § 1 k.k. i art 156 § 1 pkt. 2 k.k., przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art 64 § 1 k.k.,

II. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013r. w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia A. C. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

III. w nocy z 21 na 22 czerwca 2013r. w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia M. C., przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

IV. w nocy a 21 na 22 czerwca 2013r., w S. przy ul. (...), groził pozbawieniem życia J. S., przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn żart. 190 § 1 k.k.;

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 18 listopada 2013r. sygn. w sprawie o sygn. akt II K 90/13:

1. uznano oskarżonego R. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, iż dopuścił się go w warunkach recydywy wielokrotnej, będąc uprzednio skazanym za przestępstwa podobne prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w Słupsku:

- z dnia 18 października 2000r. w sprawie II K 1279/99, m. in. za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 15 października 2001r. do 15 października 2004r.,
- z dnia 21 grudnia 2006r. w sprawie II K 735/05, za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 22 do 24 czerwca 2005r. i od 20 sierpnia 2007r. do 18 lutego 2010r.,

tj. przestępstwa z art. 13§ 1 k.k. w zw. z art. 148§ 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. skazano go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

2. uznano oskarżonego R. S. za winnego popełnienia zarzuczanych mu czynów opisanych w pkt. II, III i IV aktu oskarżenia, popełnionych w warunkach ciągu przestępstw, tj. przestępstw z art. 190 § 1 k.k. i za to na podst. art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazano go na karę roku pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 91 § 2 k.k. połączono wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i w ich miejsce wymierzono R. S. karę łączną 12 (dwunastu) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 63§ 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. S. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 czerwca 2013r. do dnia 18 listopada 2013r.

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcie w przedmiocie dowodów rzeczowych na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. i art. 44 § 2 k.k. oraz w przedmiocie kosztów sądowych i kosztów obrony z urzędu oskarżonego przed Sądem I instancji.

Powyższy wyrok zaskarżył prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zarzucił Sądowi I instancji:

- rażąco niewspółmierność kary jednostkowej pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu w punkcie 1 wyroku za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w wysokości 12 lat pozbawienia wolności, a w konsekwencji kary łącznej orzeczonej w punkcie 3 wyroku, w wymiarze 12 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, wskutek niedostatecznego uwzględnienia przez Sąd meriti bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu przestępstw oraz znacznego stopnia winy, co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do nienależytej oceny w zakresie wysokości wymierzonej kary.

Wskazując na powyższe podstawy prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez :

- podwyższenie oskarżonemu R. S. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. opisane w punkcie 1 wyroku kary pozbawienia wolności do 25 lat,
- podwyższenia oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności do 25 lat,
- w pozostałym zakresie o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Obrońca oskarżonego zarzuciła Sądowi I instancji:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. przez tłumaczenie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego; art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. przez nienależyte rozważenie wszystkich istotnych okoliczności wskazujących na brak zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej A. C. (1) oraz fakt, iż oskarżonego łączył z pokrzywdzoną związek intymny;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku, a polegający na uznaniu, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1) tj. dopuścił się czynu zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia tj. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zast. 11 § 2 k.k. w zw. z 64 § 2 k.k. oraz czynów z pkt. II do IV z art. 190 § 1 k.k.;

- rażąco surowość kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu kary 12 (dwunastu) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności pomimo, że rozważenie wszystkich okoliczności sprawy uzasadnia znacznie łagodniejsze potraktowanie oskarżonego.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła, że oskarżony składając wyjaśnienia ostatecznie przyznał, że feralnego dnia rzeczywiście widział się z pokrzywdzoną, doszło między nimi do kłótni podczas której mogło dojść do ugodzenia nożem. Dokonana przez Sąd analiza obszernego materiału dowodowego zdaniem obrońcy nie budzi zastrzeżeń. Jednakże w realiach niniejszej sprawy Sąd nie wziął pod uwagę, że R. S. nie szukał tego dnia pokrzywdzonej A. C. (1) z myślą, że ją zabije. Oskarżony i pokrzywdzona tworzyli nieformalny związek. W dniu 22 czerwca 2013r. R. S. zauważył, iż A. C. (1) przebywa u jego sąsiada M. C. i uznał, że jest nim zainteresowana jako mężczyzną. Już wcześniej żywił pretensje do A. C. (1) za znajomość z M. C.. Oskarżony kontaktował się telefonicznie z pokrzywdzoną a ostatecznie przyszedł do mieszkania M. C., lecz wizyta nie przebiegła pomyślnie, nie został zaproszony, nie udało mu się również pożyczyć pieniędzy. Ta sytuacja najprawdopodobniej wpłynęła dodatkowo negatywnie na oskarżonego. Między oskarżonym a pokrzywdzoną wywiązała się kłótnia, oskarżony być może używał słów nieprzyzwoitych, jednak jak wynika z wyjaśnień oskarżonego nie miał on zamiaru nikogo zabić. Biorąc pod uwagę tę okoliczność, ogromne emocje i fakt, że oskarżony był pod wpływem alkoholu, a nadto jest osobą o upośledzeniu umysłowym w stopniu lekkim i feralnego dnia zażył lek psychotropowy - nie można zakładać, że oskarżony zadał cios z premedytacją. Tak więc niesłusznie Sąd poczytał oskarżonemu sposób działania jako okoliczność obciążającą. Okoliczności, które Sąd poczytał oskarżonemu jako świadczące o jego działaniu w zamiarze bezpośrednim zabicia pokrzywdzonej są okolicznościami bądź od oskarżonego niezależnymi bądź zdaniem obrony świadczącymi wręcz o braku zamiaru pozbawienia życia

A. C. (1). Nie można poczytać za złe oskarżonemu, że przebywał w swoim miejscu zamieszkania, nie można zatem zakładać, że oskarżony „zaczaił” się na swoją ofiarę, być może też miał potrzebę skorzystania z toalety. Sąd w swoich rozważaniach nie odniósł się do wizyty oskarżonego w domu, u męża pokrzywdzonej. Ta wizyta miała zapewne na celu powstrzymanie pokrzywdzonej od zadawania się z M. C., sprowadzenie do domu pokrzywdzonej, zatem wynikała z troski o pokrzywdzoną, zainteresowania tym co się z nią dzieje. Słowa „masz k.” świadczyć mogą o chęci zranienia, zrobienia krzywdy, dania nauczki, nie zabójstwa.

Wyraźnie nie docenione zostały w sprawie okoliczności łagodzące, tym bardziej, że w pisemnych motywach wyroku brak jest uzasadnienia motywów działania oskarżonego. Sąd I instancji zauważył, iż oskarżonego z pokrzywdzoną łączyły bliższe kontakty niż jedynie koleżeńska znajomość. Charakter tej znajomości potwierdziły również matka, i starsza córka pokrzywdzonej. Pierwsza z nich mówiła, iż feralnego wieczoru zauważyła, że mężczyzna krzyczący pod oknem M. C. jest zazdrosny o jej córkę, z kolei N. C. potwierdziła, że oskarżony to mężczyzna, którego kiedyś widziała u siebie w domu, kiedy wróciła wcześniej niż zwykle ze szkoły. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz fakt, że oskarżony nie był świadom drugiego ciosu, daje podstawy do głębszej analizy nad kwalifikacją zarzutu stawianego oskarżonemu. Jeśliby uznać, iż oskarżony powinien się być liczyć i godzić ze śmiercią pokrzywdzonej, to okoliczności tej konkretnej sprawy obligują do rozważenia kwalifikacji z art.148 § 4 k.k. Sąd wymierzając oskarżonemu karę 12 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności przecenił wagę okoliczności obciążających a kara wymierzona jest rażąco surowa. Fakt, iż forma zjawiskowa czynu zabronionego, w tym przypadku usiłowanie, jest zagrożona taką samą sankcją karną jak dokonanie, tym niemniej jednak dla wymiaru kary powinno być istotne czy skutek nastąpił czy nie, gdyby nastąpił, byłby to skutek nieodwracalny, śmierć człowieka. Skoro zgon nie nastąpił, co być może nie było zasługą oskarżonego, tym niemniej z obiektywnego punktu widzenia wymiar kary, w tym konkretnym przypadku, winien być jednak bardziej miarkowany i zbliżony ku dolnej granicy zagrożenia niż zbliżony do granicy 15 lat pozbawienia wolności.

Wskazując na powyższe podstawy obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez zakwalifikowanie czynu I z a/o, jako określonego w art. 156 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu na tej podstawie kary pozbawienia wolności w dolnych granicach zagrożenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Z uwagi na nie złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego przez oskarżyciela publicznego w trybie art.457 § 2 k.p.k., Sąd ten, w oparciu o przepis art.423 § 1a k.p.k. w zw. z art.458 k.p.k., sporządził uzasadnienie swojego wyroku tylko w odniesieniu do apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, który taki wniosek złożył.

Zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, gdyż apelacja obrońcy oskarżonego - uwzględniając podniesione w niej zarzuty - okazała się oczywiście bezzasadna. Już w tym miejscu należy podkreślić, że nie było w tej sprawie żadnych racji merytorycznych lub formalnych, które przemawiałyby za koniecznością zmiany powyższego wyroku w kierunku żądanym przez obrońcę. Pomimo, iż w petitum apelacji skarżąca podniosła, że wyrok zaskarżyła w całości, to jednak z treści skargi wynika, że orzeczenie zostało zaskarżone tylko w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. wyroku oraz w zakresie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Zgodnie zatem z treścią art. 433 § 1 k.p.k. organ ad quem rozpoznał sprawę w granicach środka odwoławczego.

Na wstępie należy zaznaczyć, że organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.). Zgromadzone dowody ocenione zostały w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych środkach dowodowych. Ocena tych środków uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej. Ocena ta poddaje się także kontroli procesowej (odwoławczej), gdyż organ a quo w uzasadnieniu wyroku należycie umotywowował w tym względzie swoje stanowisko.

Trafnie przypisano oskarżonemu popełnienie przestępstw skonkretyzowanych w części dyspozytywnej wyroku. Nie budzi zastrzeżeń wymiar jednostkowych kar pozbawienia wolności i kary łącznej pozbawienia wolności. Nie budzą zastrzeżeń także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku. Prawidłowo sporządzono uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia tego wynika jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd omówił też stronę prawną rozstrzygnięcia oraz okoliczności, które miał na względzie orzekając o karach jednostkowych i karze łącznej oraz podejmując pozostałe decyzje zawarte w wyroku. Wobec tego, wbrew stanowisku skarżącej, uznać trzeba, że uzasadnienie to odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Przechodząc do szczegółowej analizy zarzutów apelacji, odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1. wyroku, należy stwierdzić, że sposób ich sformułowania, daleki jest od doskonałości, rzeczywiste intencje autorki apelacji odczytać można dopiero po analizie uzasadnienia skargi, pomimo, iż zawarte tam stwierdzenia są wewnętrznie sprzeczne. obrońca oskarżonego podnosząc w apelacji obrazę przepisów postępowania, która miała wynikać z naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. „poprzez tłumaczenie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego” oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. „poprzez nienależyte rozważenie wszystkich istotnych okoliczności wskazujących na brak zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej A. C. (1) oraz fakt, iż oskarżonego łączył z pokrzywdzoną związek intymny”, które to uchybienia procesowe doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych - de facto dopatruje się w tej sprawie nie tyle błędów w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, ale przede wszystkim obraza prawa procesowego. Skoro skarżąca nie zgadza się z oceną materiału dowodowego (zarzuca tzw. błąd dowolności), to niezrozumiałe jest zawarte w treści apelacji stwierdzenie, że „...dokonana przez Sąd analiza obszernego materiału dowodowego, zdaniem obrońcy, nie budzi zastrzeżeń...”. Wnioski końcowe zawarte w apelacji także są sprzeczne z treścią uzasadnienia skargi bowiem obrońca zarzuciła z jednej strony nierozważenie przez organ a quo zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. z art. 148 § 4 k.k., natomiast we wnioskach końcowych domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie tego czynu z art. 156 § 1 k.k. Nie mniej jednak, analizując całokształt skargi, należy uznać, że obrońca oskarżonego zarzuca Sądowi a quo dokonanie błędnej oceny dowodów, wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k. Skarżąca zarzuciła także rażącą surowość wymierzonej oskarżonemu R. S. kary pozbawienia wolności. Tak więc obrońca R. S. zaskarżyła powyższy wyrok zarówno na płaszczyźnie art. 438 pkt 2 k.p.k., jak i art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. Wobec tego obowiązkiem organu ad quem pozostawało dokonanie, w granicach zaskarżenia, szczegółowej analizy poprawności proceduralnej czynności Sądu I instancji. Dopiero stwierdzenie, że w sferze proceduralnej nie zaistniały uchybienia przepisom k.p.k., ewentualnie uchybienia te nie mogły mieć wpływu na treść wyroku, pozwalałoby na zajęcie się zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywiście bowiem pozostaje to, że kompleksowa ocena poprawności ustalonego stanu faktycznego może mieć miejsce dopiero po stwierdzeniu, że proces w jego sferze formalnej nie zawiera uchybień mogących prowadzić do podważenia ostatecznej prawidłowości wydanego wyroku.

Tak dekodując zarzuty apelacyjne, należało stwierdzić, że miały one charakter głównie polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwość ustaleń Sądu I instancji. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżącą. obrońca oskarżonego podjęła próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego, która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się wybiórczością i brakiem obiektywizmu, a więc dowolnością. Stwierdzić należy, że taka metoda kwestionowania trafności zaskarżonego wyroku nie może być skuteczna.

Należy stwierdzić, że nie ma racji autorka środka odwoławczego, iż sąd błędnie przypisał temu oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 64 § 2 k.k. Nie może w realiach tej sprawy budzić jakichkolwiek wątpliwości, że oskarżony ten - uwzględniając zgromadzone w sprawie i szczegółowo omówione przez Sąd meriti dowody (str. 8-20 uzasadnienia): zeznania pokrzywdzonej A. C.

(1), J. S., M. C., A. C. (2) i P. C. z postępowania przygotowawczego oraz funkcjonariusza Policji T. T. i D. F. - dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa A. C. (1), działając z zamiarem bezpośrednim, o żadnym mogącym mieć wpływ na treść wyroku błędnie w ustaleniach faktycznych nie może być tutaj mowy.

W pierwszej kolejności należało podkreślić, iż nie nasuwała żadnych wątpliwości poczyniona przez Sąd I instancji ocena wyjaśnień oskarżonego R. S.. Dokonując jej Sąd orzekający odwołał się do rzeczowej i kompleksowej analizy pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, natomiast apelująca odwoływała się do niego w sposób wybiórczy. Dostrzegalne przy tym, że obrońca nie zauważyła wymowy istotnych dowodów w sprawie we wzajemnym ich powiązaniu, przedstawiając w uzasadnieniu apelacji własną analizę materiału dowodowego zebranego w sprawie. Przy czym wybiórczej analizie poddała tylko te dowody (w szczególności wyjaśnienia oskarżonego R. S., który nie przyznał się do dwukrotnego ugodzenia nożem pokrzywdzonej, stwierdzając, że zadał tylko jeden cios i nie chciał jej zabić), które przemawiały za tezą przez nią prezentowaną, pomijając przy tym szereg istotnych zebranych w sprawie dowodów - w tym osobowych (zeznań świadków: A. C. (1), J. S., M. C., A. C. (2) i P. C. z postępowania przygotowawczego oraz funkcjonariuszy Policji: T. T., E. R. i D. F.) oraz treść opinii biegłych: sądowo-lekarskiej dotyczącej obrażeń ciała jakie stwierdzono u pokrzywdzonej oraz sądowo-psychiatrycznej dotyczącej R. S.. Obrońca nie dokonując przy tym żadnej oceny wyjaśnień oskarżonego w powiązaniu z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami, a w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonej A. C. (1), jak i jej matki J. S. oraz M. C., nie dostrzegła tego, że składali oni zeznania w sprawie kilkakrotnie, przedstawiając za każdym razem taki sam przebieg zdarzenia. Skarżąca w ogóle pominęła w swych wywodach, dokonaną przez Sąd meriti całościową ocenę tychże zeznań, w szczególności, w powiązaniu m.in. z zeznaniami męża pokrzywdzonej - św. A. C. (2).

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd meriti dokonując oceny zeznań św. A. C. (1) wprawdzie obdarzył je, prawie w całości, walorem wiarygodności, to jednak nie dał wiary tym jej twierdzeniom, z których wynikało, że nie łączyły ją z R. S. żadne kontakty seksualne. Tym samym organ a quo dał wiarę tym wyjaśnieniom oskarżonego, z których wynikało, że z pokrzywdzoną łączyły go bliższe stosunki. Wbrew zatem stanowisku skarżącej organ pierwszoinstancyjny ustalił, biorąc także pod uwagę zeznania św. A. C. (2) i J. S., że motywem działania oskarżonego była zazdrość o A. C. (1), która spotykała się z innym mężczyzną, że kierował się przy tym chęcią zemsty na kobiecie, która była jego kochanką. Jako prawidłowe jawią się również i te ustalenia Sądu meriti z których wynikało, że R. S. wiedział o tym, że A. C. (1) tylko przychodziła do niego, tak jak przychodziła do M. C., że ma męża i dwie córki, a zatem, że nie istniały żadne okoliczności by mógł odnieść wrażenie, iż znajomość ta może rokować na przyszłość i rozwinie się na tyle, by mógł on stworzyć z A. C. (1) związek o charakterze konkubenckim.

Nie jest prawdą, jak wywodzi to obrońca, że oskarżony przyszedł do mieszkania M. C. i brał tam udział we wspólnym spożywaniu alkoholu wraz z nim i pokrzywdzoną oraz jej matką J. S.. Należy jeszcze raz podkreślić, co zupełnie przemilcza skarżąca, że z konsekwentnych zeznań wszystkich świadków - zarówno pokrzywdzonej A. C. (1), jej matki J. S., jak i M. C. - jednoznacznie wynikało, że oskarżony w godzinach wieczornych, w dacie zdarzenia, przyszedł tylko na chwilę do mieszkania M. C., chcąc od niego pożyczyć pieniądze na alkohol, w jego mieszkaniu nie przebywał i nie brał udziału w spotkaniu. Natomiast oskarżony będąc pod wpływem alkoholu, w godzinach nocnych przebywał pod oknami jego mieszkania, gdzie groził pozbawieniem życia wszystkim domownikom tj. pokrzywdzonej, jej matce i M. C.. Na taki przebieg wydarzeń wskazywały także zeznania funkcjonariusza Policji T. T., który w godzinach nocnych wraz z kolegą udał się na interwencję do mieszkania C., który wraz z pokrzywdzoną i jej matką wcześniej dzwonili na Policję prosząc o interwencję z powodu zachowania oskarżonego i gróźb pozbawienia życia kierowanych przez niego pod ich adresem. Trafnie zatem Sąd meriti podkreślał, iż zeznania A. C. (1), J. S. i M. C. w pełni zasługiwały na danie im waloru wiarygodności i to nie tylko dlatego, że były one konsekwentne w toku całego postępowania karnego i wzajemnie się uzupełniały, ale przede wszystkim dlatego, że znajdowały one potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariusza Policji T. T., tworząc wspólnie logiczną całość.

Wbrew stanowisku skarżącej, wyjaśnienia oskarżonego, że zadał pokrzywdzonej tylko jeden cios nożem i, że nie chciał jej zabić - nie polegają na prawdzie. Jeszcze raz należy zaakcentować, że Sąd Okręgowy w sposób absolutnie przekonujący przedstawił powody dla których wyjaśnienia oskarżonego dotyczące okoliczności w jakich doszło do dwukrotnego ugodzenia pokrzywdzonej nożem uznał za niewiarygodne i ocenił je jako zmierzające li tylko do

umniejszenia swojej roli w całym zajściu. Odnosząc się zatem do zarzutu obrońcy, iż z wyjaśnień R. S. wynika inny scenariusz zdarzenia należy stwierdzić, że nie jest on poparty tego rodzaju argumentacją, która mogłaby dać podstawę do krytycznej oceny uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej A. C. (1). Ocena wiarygodności tego dowodu jest przekonująca, a wynikające z nich ustalenia Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje jako odzwierciedlające rzeczywisty przebieg wydarzeń.

W odniesieniu do treści powyższego akapitu wypada nadmienić, że Sąd meriti ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o określone - wskazane w uzasadnieniu wyroku - środki dowodowe (w tym zeznania A. C. (1), J. S., M. C.) dokonując ich oceny zgodnej z art. 7 k.p.k. Wskazał w jakim zakresie zeznania w/w osób uznaje za wiarygodne i jego stanowisko w tej materii jest przekonujące. Nie sposób więc w odniesieniu do tej sfery powoływać się na nie dające się usunąć wątpliwości, które powinny być przesądzone na korzyść oskarżonego. Regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu.

W tej sprawie Sąd Okręgowy słusznie nie wyartykułował nie dających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa R. S. w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Z treści wywodów obrońcy nie wynika, iż tego rodzaju wątpliwości w tej materii w istocie miały miejsce. Stąd też brak podstaw do przyjęcia, że w toku postępowania doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Nie zasługuje zatem na akceptację nie tylko krytyka stanowiska Sądu I instancji dotycząca oceny wiarygodności wyjaśnień R. S. w zakresie okoliczności w jakich doszło do ugodzenia nożem pokrzywdzonej, ale w szczególności w zakresie zamiaru, który przyświecał oskarżonemu w czasie zadawania ciosów.

W tym miejscu godzi się podnieść, że umyślność znaczy tyle, co zamiar popełnienia czynu o znamionach przedmiotowych określonych w ustawie karnej. Zamiar ów to przede wszystkim „chcenie” lub „godzenie się”. Obok zamiaru bezpośredniego (dolus directus), kodeks utrzymuje drugą postać umyślności, znaną jako zamiar ewentualny (dolus eventualis). Ocena postaci umyślności (treści zamiaru) powinna być dokonywana z należytą wnikliwością i powinna być oparta na odtworzeniu rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy. Treść ich należy ustalać na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku, ze szczególnym uwzględnieniem pobudek i zachowania się sprawcy, jego właściwości osobistych, charakteru i stopnia rozwoju umysłowego. Samo zachowanie się sprawcy i spowodowanie skutku lub jego usiłowanie, nie dowodzi jeszcze umyślności przestępstwa. Nie można, bowiem domniemywać zgody sprawcy na powstały skutek jego czynu, lecz należy wykazać, że zgoda na skutek stanowi jeden z elementów procesu zachodzącego w psychice sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.07.1979r., sygn. akt III KR 186/79, OSNPG 1980/5/60).

Zamiar, to określony proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen, czy też z dziedziny wartości. O zamiarze oskarżonego w stosunku do popełnionego przezeń przestępstwa decyduje jego nastawienie psychiczne w chwili przystępowania do działania przestępnego lub powstałe w czasie jego dokonywania. W każdym zaś wypadku nastawienie psychiczne sprawcy, decydujące o rodzaju winy, musi istnieć, co najmniej w chwili zakończenia działania przestępnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.09.1974r., sygn. akt V KR 262/74, OSNPG 1975/3/31).

O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero, bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując, w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, że działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez

żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał, względnie godził się na taki a nie inny skutek swego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.03.1984r., sygn. akt IV KR 52/84, publ. OSP 1/85 poz. 13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.05.2002r., sygn. akt II AKa 141/02, publ. OSA 11/2002, poz. 7-9).

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że chybiony jest zarzut skarżącej dotyczący analizy motywów działania sprawcy czynu a także, zamiaru, który mu towarzyszył w tym czasie, kiedy zadawał z dużą siłą ciosy nożem: jeden w klatkę piersiową a drugi w brzuch A. C. (1) (powodując m.in. ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej penetrującą do prawej jamy opłucnej z niewielką odmą prawej jamy opłucnej oraz ranę kłutą zlokalizowaną w nadbrzuszu po stronie lewej penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek no zdrowiu pokrzywdzonej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym spowodowane obie rany kłute, naraziły A. C. (1) no bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane w części motywacyjnej wyroku odnoszące się do tych zagadnień, a argumentacja przywołana na jego uzasadnienie (na str. 18-21 uzasadnienia) zasługuje na pełną aprobatę. W szczególności, trafnie wskazano na brutalne i podstępne działanie oskarżonego, który wcześniej grożąc pokrzywdzonej pozbawieniem jej życia, postanowił groźby te faktycznie urzeczywistnić. Wziął ze swojego mieszkania nóż, zszedł na dół, by tam poczekać na swoją ofiarę. Kiedy nadarzyła się sytuacja i A. C. (1) około godziny 3.00 w nocy znajdowała się sama w toalecie, a w korytarzu nikogo postronnego nie było, trzymając w ręku nóż podszedł do niej i bez żadnego wahania energicznym ruchem, z dużą siłą wbił go w klatkę piersiową pokrzywdzonej wypowiadając słowa: „masz k.”, po czym natychmiast wyjął nóż i po chwili ponownie zadał jej drugi cios, tym razem w brzuch. Pokrzywdzona będąc w toalecie, została zaskoczona przez oskarżonego, a z powodu pierwszego ugodzenia jej nożem w klatkę piersiową nie była już w stanie podjąć jakiegokolwiek akcji obronczej przed kolejnym jej ugodzeniem w brzuch.

Oskarżony R. S. konsekwentnie zaprzeczał zamiarowi dokonania usiłowania zabójstwa A. C. (1) (co jest swego rodzaju regułą), dlatego zgodnie z utrwalonym orzecnictwem i doktryną (cytowaną powyżej), organ a quo, ustalając zamiar oskarżonego - że działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. (1) - w sposób niezwykle wnikliwy analizował zarówno stronę przedmiotową samego czynu (czyli sposób działania sprawcy, rodzaj użytego narzędzia, ilość i intensywność zadanych ciosów, ich umiejscowienie, spowodowanie uszkodzenia ciała) oraz podmiotową (rzeczywiste przeżycia sprawcy tj. jego stosunek psychiczny do popełnionego czynu, jego osobowość, zachowanie się przed i po popełnieniu czynu, dotychczasowy stosunek do pokrzywdzonego, pobudki działania).

W realiach rozpatrywanej sprawy oskarżony R. S. chciał zabić pokrzywdzoną o czym świadczy nie tylko strona przedmiotowa dokonanego czynu, ale również świadczy o tym strona podmiotowa.

Prawidłowo Sąd meriti stwierdził, że do okoliczności przedmiotowych, świadczących o bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia A. C. (1) świadczy użycie przez R. S. do zadania ciosów noża - narzędzia niebezpiecznego, a wręcz śmiertelnie niebezpiecznego, a w szczególności z uwagi na właściwości fizyczne tego konkretnego noża, którym oskarżony posłużył się w chwili czynu, ale również lokalizacja zadanych ciosów - wyprowadzone nożem ciosy zostały wymierzone w części ciała newralgiczne dla życia człowieka tj. w klatkę piersiową oraz brzuch (gdzie skupione są także ważne dla życia człowieka organy, tj. wątroba, trzustka, śledziona, etc.). Istotne jest również to, że ciosy nożem zostały zadane przez oskarżonego z taką siłą, którą biegły medyk określił, jako dużą. Ta jakże syntetyczna ocena zachowania się oskarżonego doskonale ilustruje stosunek psychiczny sprawcy do popełnionego czynu.

Z opinii sądowo-lekarskiej, sporządzonej przez specjalistę medycyny sądowej z Katedry i Zakładu (...) Uniwersytetu (...) w G. (k. 299-303), którą Sąd a quo słusznie uznał za w pełni wiarygodną, tym bardziej, iż nie była kwestionowana w toku procesu przez żadną ze stron - jednoznacznie wynika, że A. C. (1) doznała dwóch głębokich ran kłutych o długości wkłucia 2 cm. Jedna była zlokalizowana na przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie prawej i

penetrowała do prawej jamy opłucnej, powodując odnę prawej jamy opłucnej. Druga natomiast była umiejscowiona w nadbrzuszu po stronie lewej i penetrowała do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału prawego płata wątroby w postaci rany „na wylot” o długości 2 cm oraz śledziony, z towarzyszącym krwiakiem jamy otrzewnej. Z opinii tej wynika również, że po przyjęciu do szpitala stwierdzono u pokrzywdzonej kliniczne objawy wstrząsu hipowolemicznego w postaci obniżenia ciśnienia tętniczego i przyspieszonej czynności serca, z towarzyszącą niedokrwistością pokrwotoczną. Rana brzucha wymagała natychmiastowej operacji chirurgicznej - otwarcia jamy otrzewnej, usunięcia krwiaka i chirurgicznego zaopatrzenia uszkodzeń narządów wewnętrznych.

Rekapitulując tę część rozważań, Sąd odwoławczy w pełni akceptuje dokonaną w uzasadnieniu Sądu a quo ocenę zamiaru oskarżonego jako bezpośredniego pozbawienia życia A. C. (1). Oskarżony R. S., swój czyn zaplanował (oczekiwał na pokrzywdzoną w środku nocy), zadał zaskoczonyj pokrzywdzonej z dużą siłą dwa ciosy nożem w klatkę piersiową i brzuch, wypowiadając przy tym słowa „... masz k.”, usiłował pozbawić ją życia, powodując jednocześnie u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym swojego celu nie osiągnął tylko i wyłącznie dlatego, że A. C. (1) udzielono szybką i fachową pomoc przedmedyczną (ze strony policjantki D. F.) oraz medyczną w szpitalu. Gdyby nie została udzielona natychmiastowa pomoc medyczna pokrzywdzonej, zmarłaby z powodu wykrwawienia. Również pobudki działania sprawcy czynu (zazdrość, chęć zemsty) w świetle opinii sądowo psychiatrycznej, sporządzonej przez biegłych medyków, lek. M. Z. i lek. J. K. (k.335-337) wskazującej na ujawnioną u niego nieprawidłową osobowość i upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, nie mogą budzić jakiegokolwiek wątpliwości. Tym bardziej, że z treści opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej R. S. wynika, iż w chwili popełnienia przypisanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Okręgowy nie tylko w sposób profesjonalny wyjaśnił przyjętą kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. zaskarżonego wyroku, ale również w podobny sposób zaprezentował argumentację, z jakich powodów nie był uprawniony pogląd obrońcy oskarżonego sprowadzający się do tezy, iż: „oskarżony nie chciał śmierci pokrzywdzonej, ani swym zamiarem jej nie obejmował”. Argumentacja ta zasługuje na pełną akceptację organu ad quem, dlatego nie ma potrzeby ponownego jej przytaczania.

Należy jedynie powtórzyć za Sądem I instancji, iż za przyjęciem kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. - usiłowania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim - przemawiały te wszystkie okoliczności, które zostały przez organ a quo drobiazgowo wyszczególnione na str. 20 uzasadnienia i nie ma potrzeby w tym miejscu ponownego ich przytaczania, a wystarczy tylko doń odwołać się.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, iż kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k., w zb. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 64 § 2 k.k. jest prawidłowa a co za tym idzie, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do jej zmiany w kierunku oczekiwanym przez obrońcę oskarżonego.

Konsekwencją sformułowanego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który miałby mieć wpływ na treść orzeczenia jest zarzut rażącej niewspółmierności kary.

W świetle powyższych rozważań i akceptacji stanowiska Sądu Okręgowego, że oskarżony dopuścił się zbrodni usiłowania zabójstwa, zarzut ten należy uznać za niezasadny. Analiza przesłanek, które legły u podstaw wymierzenia kary pozbawienia wolności pozwala na stwierdzenie, że granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wymierzona R. S. za czyn przypisany w pkt 1. wyroku (z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k., w zb. z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 64 § 2 k.k.) kara 12 lat pozbawienia wolności nie nosi cech niewspółmiernej surowości. Sąd I instancji trafnie dostrzegł występujące w sprawie zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, przy czym te pierwsze zdecydowanie przeważały, tym bardziej, że oskarżony odpowiadał w warunkach powrotu do przestępstwa (art. 64 § 2 k.k.). Argumentację przedstawioną w tym zakresie podziela Sąd Apelacyjny, bez

konieczności jej ponownego przytaczania, zwłaszcza, gdy apelujący wnioskował o rażącej surowości kary dokonując odmiennej oceny prawnej zachowania oskarżonego, z którą nie zgodził się Sąd odwoławczy.

Należało zważyć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należało wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, a karą wymierzoną przez Sąd I instancji. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (por. T. Grzegorzcyk, J. Tyłman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 779; A. Bulsiewicz [w:] A. Bulsiewicz i in., Przebieg procesu karnego, Toruń 2003, s. 203 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.07.1974r., sygn. akt V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2.02.1995r., sygn. akt II KRN 198/94, orzecznictwo Prokuratury i Prawa 1995, nr 6, poz. 18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12.07.2000 r., sygn. akt II AKa 116/00, orzecznictwo Prokuratury i Prawa 2002, nr 1, poz. 29).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy podkreślić trzeba, że organ a quo prawidłowo ustalił rysujące się w tej sprawie okoliczności łagodzące i obciążające mające wpływ na ustawowe dyrektywy sędziowskiego wymiaru kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności. Trafnie też wywiódł, że jedynie bezwzględne kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz kara łączna bezwzględnego pozbawienia wolności może wdrożyć R. S. do przestrzegania porządku prawnego.

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzona R. S. kara pozbawienia wolności - z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu Sądu Okręgowego - nie razi surowością. Uwzględnia należyte wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa usiłowania zabójstwa A. C. (1) oraz realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma wobec niego osiągnąć.

Stąd też, dolegliwość represji karnej skierowanej przeciwko oskarżonemu za popełnioną zbrodnię usiłowania zabójstwa, zważywszy na zamiar bezpośredni jaki mu towarzyszył, stopień winy a także dotychczasowy tryb życia oskarżonego (odpowiadał w warunkach recydywy wielokrotnej z art. 64 § 2 k.k.), jawi się jako kara wyważona, adekwatna nie tylko do stopnia winy w przypisanym mu czynie, ale także do stopnia społecznej szkodliwości czynu i jako taka zasługuje na pełną aprobatę. Kara ta jawi się jako sprawiedliwa.

Należy także podnieść, iż wbrew stanowisku skarżącej, wymierzenie oskarżonemu kary łącznej w wysokości 12 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, także nie może razić surowością, w sytuacji, gdy oskarżonemu za przestępstwa przypisane w pkt 2. wyroku - za dwa czyny art. 191 § 1 k.k., popełnione w warunkach art. 91 § 1 k.k. - wymierzono karę roku pozbawienia wolności, a zatem kara łączna wymierzona została w wysokości zbliżonej do pełnej absorpcji.

W świetle zaprezentowanych powyżej uwag, przy braku okoliczności, które należy brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok jako trafny utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 zd. I k.p.k.).

W związku ze złożeniem przez obrońcę oskarżonego R. S. wniosku o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów obrony z urzędu i wskazaniem, że nie zostały one uiszczone, Sąd Apelacyjny zasądził te koszty za postępowanie odwoławcze w kwocie 738 zł brutto na rzecz adw. E. I. (Kancelaria Adwokacka w S.). Rozstrzygnięcie w przedmiocie w/w kosztów ma swoje oparcie w treści § 2 ust. 1 - 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 1973 r. o opłatach w sprawach karnych - t. jedn. Dz. U z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Przesłanką zwolnienia go od zapłaty tych kosztów była aktualna sytuacja finansowa oskarżonego związana z

pozostawieniem w jednostce penitencjarnej bez pracy i koniecznością odbycia stosunkowo długiej kary pozbawienia wolności. Wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa (art. 626 § 1 k.p.k.).